

Urban, Waclaw

"Historia Grecji", Jacek Bonarek,
Tadeusz Czekalski, Sławomir Sprawski,
Stanisław Turlej, Kraków 2005 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 98/4, 604-605

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

cy — i to nie w marcu 1956 r., a już w grudniu 1953 r. (s. 27 i 28). Jest to rzecz skądinąd znana (np. z biografii Leona Kasmana, wspomnień Celine Budzyńskiej i Stefana Staszewskiego). Jej finałem były lata sześćdziesiąte, zwłaszcza rok 1968, choć wówczas już bez Moskwy. Zwykłymi nieścisłościami są stosowane przemiennie wobec Gomułki (dla 1943/1944 r.) dwa terminy: sekretarz KC PPR i generalny sekretarz KC. Także mylnie wiąże się represje wobec niego z rokiem 1950: partyjne nastąpiły w listopadzie 1949 r., a aresztowanie 2 sierpnia 1951. Wiadomości o rozmowach z delegacją radziecką przenikały nie z sali obrad plenum KC (jak jest na s. 199), lecz oczywiście z Belwederu. Czy należało pisać o „wtargnięciu” wojsk radzieckich jako o „rzekomym” (s. 228)? Tak samo o Franciszku Mazurze jako o *niegłasnom informatore* radzieckiego kierownictwa (s. 84)? Stanisław Radkiewicz nie był oczywiście ministrem rolnictwa (jak figuruje na s. 82), lecz PGR, o czym autor przecież gdzie indziej sam pisze. Brak daty rozmowy Mazura i nazwiska jego interlokutora (s. 145 i 157) pozbawia tę informację połowy wartości. Nie odnotował autor chwilowej niesumienności Biura Politycznego w stosunku do Ignacego Logi-Sowińskiego (cf. s. 165 i 185). Chyba „urwano” literę w nazwisku gdańszczanina (na s. 212 jest Książę a może to Książek?). Co najmniej lapsusem jest „pozbawienie” Stalina (na s. 301) stanowiska szefa rządu ZSRR (od 1941 r.).

Odnotowane z obowiązku recenzenta drobne uchybienia nie zmieniają, rzecz jasna, wysokiej pozytywnej oceny rozprawy — nowatorskiej źródłowo i faktograficznie, a wyróżniającej się wyważonymi ocenami, o które ostatnio trudno.

* * *

Jacek Bonarek, Tadeusz Czekalski, Sławomir Sprawski, Stanisław Turlej, *Historia Grecji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 717.

Pierwsza polska historia całej Grecji od czasów pradawnych do około roku 2000 naszej ery wypadła pod każdym względem wspaniale, począwszy od objętości oraz pięknej i trwałej oprawy, a skończywszy na umiejętnościach czterech autorów, którzy nie tylko znają się na dziejach Greków, ale też na ich języku i są prawdziwymi filhellenami. Z początku wydawało mi się, że nie może być niczego doskonalszego niż dotyczący starożytności tekst Sławomira Sprawskiego, ale ostatecznie za najświetniejszą uznałem część dotyczącą okresu XVIII–XX w. napisaną przez Tadeusza Czekalskiego, który nie tylko ma bogatą wiedzę o Grecji ale umie ją oddać z dużym talentem literackim.

Oczywiście, recenzent może dostrzec pewne braki. Przykładowo dlaczego nazwiska autorów, którzy nie mają się czego wstydić, są zamieszczone tylko w spisie treści, a nie na początkach samych ich tekstów. Brak ważnego dla ostatniej części spisu skrótów, a w tabelach chronologicznych występują błędy na s. 662, gdzie Sulejmana II nazwano błędnie Wspaniałym, co należałoby się Sulejmanowi I Wielkiemu wraz z pominiętym w książce określeniem Kanuni, oznaczającym pierwszego sułtana osmańskiego, który nadał Turcji pisane prawa.

Historia Grecji ma szczególne znaczenie dla rozwoju Europy i kultury euroamerykańskiej, bo starożytne Ateny zapoczątkowały wielkość naszej cywilizacji, która oczywiście zapożyczyła wiele także z Egiptu, Mezopotamii czy Fenicji, lecz potem wspaniale samodzielnie się rozwijała, a teraz

rozlała się prawie na całą Ziemię. W samej Grecji w okresie rządów tureckich kultura poza konstantynopolikańskimi fanariotami prawie się załamała, ale już od przełomu XIX i XX w. zaczęła znów przodować w świecie. W 1896 r. wznowiono tam olimpiady, ja zaś za największego poetę świata XX w. uznaję związanego z Aleksandrią egipską Greka Konstantinosa Kawafisa (1863–1933).

W części starożytnej można skrytykować jedynie brak szerszego omówienia stolicy Macedonii, Pelli, oraz jej herbu (Słońca). Z lakonicznie, ale przeważnie celnie napisanej części Stanisława T u r l e j a dotyczącej wieków od II do XII wynika, że Grecja, gdzie w jakiś sposób uformowało się chrześcijaństwo, była także najbardziej wobec niego oporna. Zbyt mało powiedziano jednak o wyjątkowej roli cesarza Juliana Apostaty (362–363) i o likwidacji starożytnych igrzysk olimpijskich. Zapomniano także zupełnie o wybitnej małżonce cesarza Justyniana I (527–565) — Teodorze.

Moim zdaniem najsłabsze jest w księdze, w zasadzie jednak ciekawe, opracowanie okresu od XII do XVII w. pióra Jacka B o n a r k a. Oczywistym błędem jest tu na s. 389 w podpisie pod mapką mówienie o wyspie Athos. Nie dostrzegł też autor roli Greków w kulturze odrodzenia. Przecież (niewymieniony tu nawet) kardynał Bessarion i inni wygnańcy z Bizancjum odegrali olbrzymią rolę w początkach włoskiego odrodzenia, a znów pod wpływami weneckimi rozwijała się działalność, związana zresztą też z polską reformacją, pochodzącego z wyspy Korfu Franciszka Lismanina (zm. 1566) i Jakuba Paleologa z wyspy Chios (zm. 1585). W odróżnieniu od Bonarka, który nie dostrzegł greckiego odrodzenia (i reformacji), Czekalski opisał echa oświecenia w Grecji. Stale również mylnie w książce występuje imię Eudokia zamiast Eudoksia. Niesłuchanie inteligentny artysta słowa, Czekalski, pięknie opisał powstanie greckie z lat 1821–1830 i jego europejskie powiązania, a potem głęboko wszedł w dzieje nowogreckiego społeczeństwa, kultury i religii. Na przełomie XIX i XX w. kłębiły się wokół Grecji różne spory narodowościowe (np. o Macedonię). Udało się zjednoczyć z Grecją Kretę i duże miasto Saloniki (gdzie urodził się twórca Republiki Tureckiej Mustafa Kemal Atatürk), ale nie przyłączono Cypru i — po klęskach w wojnach z Turcją z lat 1897 i 1922 — zachodnich partii Azji Mniejszej. Właściwie w tekście Czekalskiego odnalazłem tylko jeden błąd na s. 526, gdzie mówi się o klęsce 1896, a nie 1897 r.

Cenna księga o Grecji ominęła jednak pewne aspekty tamtejszych dziejów. Na przykład antyczny klimat kraju był chłodniejszy i bardziej dżdżysty od dzisiejszego. Tak więc w Atenach istniały niegdyś cztery potoki, a dziś nie płynie żaden z nich. Jadąc autokarem przez Grecję, jako ostatnią prawdziwą rzekę, tj taką, w której płynie woda, widziałem Strymon (Wardar) koło Salonik. Ponadto owoce cytrusowe pojawiły się w Grecji zapewne dopiero wraz ze średniowiecznymi krzyżowcami.

Wacław Urban
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

Tomasz S z e l ą g, *Bitwa pod Adrianopolem*, Seria „Bitwy/Taktyka” nr 8, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2006, s. 191.

Bitwa pod Adrianopolem z 378 r. (a raczej jej następstwa), stoczona przez Rzymian i Wizygotów, uznawana jest niekiedy za moment przełomowy w dziejach cywilizacji europejskiej, kończącej